

Wiadomości Gródeckie
Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 5 (205) • Maj 2013 • Cena 2,50 zł

Piereciosy 1863-2013

(str. 2, 6-9)

Fot. Jerzy Chmielewski

W hołdzie bohaterowi narodowemu

Mostowlany, 27 kwietnia 2013 r. Odsłonięcie tablicy pamięci Konstantego Kalinowskiego



KonstantyKalinowskiprzyszedłnaświatw1838r. wMostowlanach.PóźniejszyprzywódcaPowstania Styczniowegotuspędziłdzieciństwo.Tablica,upamiętniającabohateranarodowegoPolskiiBiałorusi, zostałauroczyścieodsłoniętaprzyskrzyżowaniuz drogądoJałówki,nadziałcenależącejdomostowlańskiejparafiiprawosławnej.Będzieonawkomponowana w pomnik, który tu stanie niebawem



Uroczystość otworzył dyrektor GCK Jerzy Chmielewski, prezentując projekt przyszłego pomnika



Sędziwy Anatol Porębski z Gródka dzieciństwo także spędził w tych okolicach („Мая прабабка служыла ў двары ў Мастаўлянах у часы паўстання. Яна бачыла Кастуся Каліноўскага раз ці два")



Tablicazostaławyświęconaprzezks.AndrzejaWalendziuka,proboszczaparafiikatolickiejwJałówce, gdzieKonstantyWincentyKalinowskibyłochrzczony.Modlitwęodmówiłtakżeo.RomanKiszycki,proboszcz parafii prawosławnej w Mostowlanach

Autor zdjęć – Radosław Kulesza



TablicęodsłoniliwójtWiesławKuleszaiprzewodniczący Rady Gminy Wieczysław Gościk





PodczasuroczystościobecniteżbyliradniGrzegorzBorkowskiiJanuszCimochowicz(rozmawiazprof. Viaczesławem Szwedem z Grodna)



Od Redaktora

To była wspaniała lekcja historii. Pod koniec kwietnia odbyły się w naszej gminie zorganizowane z rozmachem obchody 150. rocznicy Powstania Styczniowego. Jako Gminne Centrum Kultury byliśmy odpowiedzialni za popularno-naukową konferencję, poświęconą wydarzeniom, które rozegrały się w 1863 r. na ziemi sokólsko-gródeckiej i w innych miejscach ówczesnej guberni grodzieńskiej. Rocznicowe uroczystości, podniesione do rangi obchodów wojewódzkich, odbyły się szczególnie dla upamiętnienia boju powstańców w leśnym ostępie Chomontowszczyzna. Właśnie tam 29 kwietnia 1863 r. we wczesnych godzinach popołudniowych oddział wojsk rosyjskich zaatakował obóz powstańczy. Tamten bój przeszedł do historii jako Bitwa pod Waliłami, a jej miejsce nazwano później – Uroczysko Piereciosy.

Dlaczego pod Waliłami i dlaczego Piereciosy? Miejsce bitwy wtedy i dziś położone jest z dala od zamieszkałych terenów. W prostej linii to jakieś trzy kilometry od Królowego Stojła z jednej strony i cztery kilometry do Radunina z drugiej. Te miejscowości, a także pobliska Słuczanka, oczywiście wtedy istniały (od ok. XV-XVI w.), ale tak powstańcy, jak i walczący z nimi oddział carski orientowali się na Waliły, gdzie był majątek. Dlatego w raportach tak właśnie umiejscowiono bitwę. Piereciosy natomiast prawdopodobnie wzięły się od przetrzebionych ciosami szabel zagajników – tak torowali sobie drogę rosyjscy żołnierze na koniach, atakując ukrytych za ruczajem ostrzeliwujących się powstańców.

Głównym punktem uroczystości była rekonstrukcja bitwy w wykonaniu pasjonatów historii z Prasnysza, Kolna i okolic Białej Podlaskiej. W role kosynierów wcielili się leśnicy. Malownicza inscenizacja z głośnymi efektami pirotechnicznymi oczywiście tylko pobieżnie nawiązywała do tamtego boju. Wiernie zrekonstruować bitwy już nie sposób. Wtedy walczono w lesie, kule wbijały się w drzewa. Na potrzeby widowiska leśnicy wycięli wielką polanę w odległości kilkuset metrów od rzeczywistego miejsca boju. Drzewa, które tu rosły nie były zresztą z epoki, pochodziły z któregoś już z kolei nasadzenia. Do dziś autentyczna jest jedynie mogiła, w której okoliczna ludność pochowała poległych powstańców. W większości pozostali bezimienni.

Bój w Piereciosach został udokumentowany tylko zdawkowo. Krótkie opisy można znaleźć w pamiętniku, spisanym przez jednego z powstańców, oraz w zachowanych w archiwach wojskowych raportach dowództwa rosyjskiego. Z pewnością wiele mogliby opowiedzieć naoczni świadkowie tamtych wydarzeń, czyli okoliczna ludność. Niestety, była niepiśmienna. Ustny przekaz został raptownie przerwany pół wieku po bitwie, kiedy masowo udano się w tzw. bieżeństwo. Ci, którzy po kilku latach przebywania w odległych prowincjach rosyjskich powrócili w rodzinne strony, o Piereciosach niewiele już wiedzieli, bo pamięć mieli zaprzątniętą innymi wydarzeniami – pierwszą wojną światową i rewolucją bolszewicką.

O „miatieżnikach" z 1863 r. zachowało się do naszych czasów nieco legend, w których jak wiadomo przeważnie jest jakaś część prawdy. Trochę takich owianych legendą wspomnień zebrali pięćdziesiąt lat temu, przy okazji setnej rocznicy wydarzeń, pasjonaci lokalnej historii z Supraśla na czele z Wojciechem Załęskim. Na początku lat 90. ukazał się tomik z tymi opowieściami, zebranymi w Sokołdzie i pobliskich wsiach. Niedawno uważnie go przejrzałem, ale legendy zasłyszanej przeze mnie w dzieciństwie tam nie znalazłem. A dotyczyła ona tego, jak carskie wojsko wytropiło ukrywających się w Piereciosach powstańców. Drogę miał wskazać chłop z przyleśnej wioski, którego „miatieżniki" zabrali ze sobą wraz z furmanką w celu przetransportowania w głąb lasu ekwipunku. Powstańcy poruszali się oczywiście pod osłoną nocy. Chłop dyskretnie znaczył za sobą zaśnieżoną jeszcze drogę, prósząc źdźbła słomy, siana i tzw. sieczki z końskiej torby. Po przybyciu na miejsce uciekł z obozu, trafiając wprost w ręce carskich zwiadowców, którym pokazał trop. Być może otrzymał za to nawet zapłatę, bo za wydanie powstańców suto płacono. Jedno się zgadza – śnieg na pewno wtedy jeszcze leżał, bo zima była prawie tak samo długa jak i w tym roku. W zachowanych wspomnieniach jest to odnotowane.

Inna wersja tej legendy mówi, że miejsce stacjonowania powstańców wskazał pewien pastuszek. Z kolei niedaleko Borsukowiny w gminie Krynki stoi krzyż, upamiętniający miejsce, w którym carscy zwiadowcy mieli schwytać dwóch powstańców stojących na czatach. Jednego zabito na miejscu, a drugi po torturach miał zdradzić miejsce kryjówki oddziału. Tyle, że do Piereciosów stąd jeszcze dobrych kilka kilometrów, a tak daleko straży raczej nie wystawiano. Na krzyżu widnieje jednak napis „Boże spojrzyj na lud Twój niedolą znękany, przyjmij ofiary synów polskiej ziemi" z imieniem i nazwiskiem leżącego tam powstańca i datą, kiedy zginął: Jan Kłusewicz, 25.04.1863 r. Zabity pochodził z Lipowego Mostu. Przy jego mogile od kilku lat rocznicowe uroczystości organizują władze gminy Krynki. W tym roku odbyły się one 30 kwietnia, a rozpoczęły się mszą w kościele w pobliskich Podlipkach.

Z okazji 150. rocznicy Powstania Styczniowego w naszej gminie przywróciliśmy też pamięć o Konstantym Kalinowskim, naczelnym dowódcy oddziałów powstańczych na Litwie (nie mylić z obecnym państwem litewskim). To patron naszego domu kultury, urodzony w Mostowlanach. Ma teraz u nas swój kącik, gdzie zawisł jego duży portret, a obok szczegółowy biogram. Niżej na ścianie przymocowaliśmy też pokaźną tablicę, zdjętą kilka lat temu z walącego się budynku byłej szkoły podstawowej w Mostowlanach, której także był patronem.

Za kilka miesięcy, najpóźniej wiosną przyszłego roku, stanie w tej wsi jego pomnik. Tablica już jest. Została nazajutrz po konferencji uroczyście odsłonięta i poświęcona przez duchownych katolickiego i prawosławnego. Mieszkańcy Mostwolan nie byli jednak aż tak bardzo tą inicjatywą zachwyceni. – Nie tak potrzebne nam pomniki, jak drogi – mówili. Ale czy takie potrzeby można ze sobą w jakikolwiek sposób łączyć? I nieważne, że koszty są tu całkowicie do siebie niewspółmierne.

Jerzy Chmielewski ▲

Z regionu

Topolany znów w grze

Do punktu wyjścia wróciła sprawa lokalizacji podlaskiego lotniska regionalnego. Najnowszy raport środowiskowy wykluczył brane ostatnio pod uwagę Saniki w gminie Tykocin. Na przeszkodzie stanęły względy przyrodnicze – dużo ptaków i sąsiedztwo parków narodowych. Raport bardziej przemawia za Nowosadami w gminie Zabłudów albo Topolanami w gminie Michałowo, które były już brane pod uwagę, lecz wypadły ze względu na zbyt małą odległość od białoruskiej przestrzeni powietrznej. Teraz Topolany znów są w grze. Władze naszej sąsiedniej gminy zacierają już ręce, gdyż taka inwestycja to impuls ożywienia gospodarczego opustoszałych teraz tych terenów i wiele nowych miejsc pracy dla mieszkańców.

Dojazd do lotniska w Topolanach z Białegostoku prowadziłby przez Rafałówkę bądź drogą krajową w kierunku Bobrownik. Przeciwnicy takiej lokalizacji wskazują, że lotnisko będzie zbyt odległe dla mieszkańców Suwalszczyzny i ziemi łomżyńskiej. ▲

Nasi na wielkiej paradzie

Ulicami Białegostoku 26 kwietnia przeszła wielka parada, która była głównym punktem obchodów jubileuszu 500-lecia województwa podlaskiego. Zakończył ją koncert zespołów z regionu. Gościem uroczystości był prezydent Bronisław Komorowski.

26 kwietnia ulicami Białegostoku przeszła wielka parada z okazji jubileuszu 500-lecia województwa podlaskiego. W kilkugodzinnym marszu wzięło udział ok. 2,5 tys. osób. Na czele parady szli samorządowcy wojewódzcy i służby mundurowe. Za nimi w karecie jechali aktorzy odgrywający postacie historyczne – króla Zygmunta Starego oraz pierwszego wojewody podlaskiego, Iwana Sapiehy.

Parada składała się z kolumn, w których maszerowali reprezentanci ziemi łomżyńskiej, suwalskiej, bielskiej, hajnowskiej, Białegostoku. Szli w nim też zespoły folklorystyczne w strojach ludowych. Naszą gminę reprezentowały „Rozśpiewany Gródek" i „Kalinka" z Załuk. W połowie trasy przemarszu – na wysokości kina Pokój przy ulicy Lipowej – zespoły zatrzymywały się i prezentowały swe umiejętności śpiewacze publiczności zgromadzonej na skwerach i chodnikach.



woak.bialystok.pl

Naszą gminę na paradzie z okazji 500-lecia województwa podlaskiego reprezentowały zespoły „Rozśpiewany Gródek" i „Kalinka" z Załuk

Parada zakończyła się koncertem przed Ratuszem na Rynku Kościuszki. Przed występami głos zabrał prezydent Bronisław Komorowski. W swym wystąpieniu podkreślił, że obecne województwo podlaskie dziedziczy tradycje Wielkiego Księstwa Litewskiego, wyróżniając się wielką mozaiką różnorodności językowej, kulturowej i religijnej. (**jch**)

Promocja niezwykłej książki



Towarzystwo Przyjaciół Sokola

Prof. Adam Czesław Dobroński rekomenduje publikację

W Sokolu w gminie Michałowo mieszka Andrzej Kasperowicz – społecznik i pasjonat dziejów swej miejscowości. Na początku ubiegłej dekady wsławił się jako zagorzały przeciwnik likwidacji pociągów pasażerskich na trasie Białystok – Zubki. Na przystanku PKP w Sokolu organizował pikietę, gdzie się dało pisał protesty. Choć obronić przed zamknięciem linii kolejowej nie zdołał, to społecznikowskiego działania nie zaniechał. Długo był gminnym radnym, zabierał głos na każdej sesji. Jako reprezentant nielicznej opozycji popadł jednak w konflikt z obozem burmistrza Michałowa.

Andrzej Kasperowicz nie ogląda się na gminne władze i robi swoje. Realizuje się jako aktywny działacz Towarzystwa Przyjaciół Sokola. Napisał też trzy książki. Ostatnia to „75 lat Domu Ludowego im. I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego we wsi Sokole". 13 kwietnia odbyła się jej promocja. Spotkanie miało tytuł „Przez tradycję ku przyszłości" i zostało zorganizowane – przez autora i Towarzystwo – z niemałym rozmachem. Odbyło się ono oczywiście w budynku Domu Ludowego w Sokolu, który niedawno gruntownie wyremontowano (za fundusze unijne). Przybyło wiele osobistości. Publikację rekomendował prof. Adam Czesław Dąbrowski, historyk z białostockiego uniwersytetu. Wybrane teksty z książki czytał Jan Smyk z Radia Białystok, który prezentował też fragmenty autorskich audycji radiowych o Sokolu. Obecny był też poseł Eugeniusz Czykwin i nasz wójt Wiesław Kulesza. Nie było tylko nikogo z władz Michałowa...



Towarzystwo Przyjaciół Sokola

Okazjonalny list odczytał też wójt Wiesław Kulesza

Oprócz promocji książki odbyło się też otwarcie wystawy fotograficznej „Fotografujemy się z naszymi przodkami – zabawa bez alkoholu w gronie rodziny". Organizatorzy przygotowali też smakowity poczęstunek z potraw regionalnych. Muzycznie



Towarzystwo Przyjaciół Sokola

Autor książki udziela wywiadu dziennikarce Radia Białystok

spotkanie umilała Kapela Chutar z naszego GCK.

Jest to już trzecia książka Andrzeja Kasperowicza. Autor wydał ją własnym sumptem, podobnie jak pierwszą – „Monografię wsi Sokole 1775-2010", która ukazał się trzy lata temu. Drugą – „Pociągiem do Walił" – wydał mu Urząd Gminy w Gródku.

Najnowsza książka opisuje budowę Domu Ludowego w latach 1935-37, jego losy powojenne, kiedy budynek popadł w końcu w ruinę oraz perypetie związane ze staraniami o wyremontowanie tego historycznego obiektu. Jeden rozdział został poświęcony działalności miejscowego koła Związku Młodzieży Wiejskiej. Książka jest bogato ilustrowana, zawiera szereg historycznych fotografii. Autor opisał także działalność powstałego zaledwie kilka lat temu Towarzystwa Przyjaciół Sokola, które swymi inicjatywami kulturalnymi wyraźnie zaktywizowało i zintegrowało miejscową społeczność. (**jch**)

P.S. Autor książki oraz Towarzystwo Przyjaciół Sokola dziękują Gminnemu Centrum Kultury w Gródku za pomoc w zorganizowaniu imprezy.



Towarzystwo Przyjaciół Sokola

Spotkanie umiliła nasza Kapela Chutar

У Мінск на Дзень Перамогі

З 7 па 9 мая ансамбль „Рассяпваны Гарадок" прыняў удзел у святочных канцэртах у Мінску, пысвечаных Дню Перамогі. Калектыў запрасіў у сталіцу Беларусі мінскі холдынг „МЗОР", які выпускае дрэваапрацоўчыя станкі. Дзейнічае пры ім таксама народны хор народнай песні „Радуйся", вядомы гарадчанам як удзельнік „Сяброўскай Бяседы" ў 2011 г. Так што паездка „Рассяпванага Гарадка" ў Мінск адбылася ў рамках культурнага абмену.

Святкаванне Лня Перамогі у партнёраў з Мінска было ў гэтым годзе асаблівa ўрачыстым з увагі на якраз супадаючае 105-годдзе іхняй арганізацыі (Адкрытага Акцыянернага Таварыства „МЗОР" пры Міністэрстве прамысловасці Рэспублікі Беларусь – кіруючай кампаніі холдынга Белстанкаінструмент).

„Рассяпваны Гарадок" спяваў для ветэранаў вайны і супрацоўнікаў холдынга і ў час свайго падарожжа ў Беларусь (сфінансаванага ГЦК) праехаў каля 1500 кіламетраў. (**юх**)



МЗОР

Падчас анаго з канцэртаў



МЗОР

„Рассяпваны Гарадок" і хор „Радуйся" 9 мая у цэнтры Мінска перад шэсцем з нагоды Дня Перамогі

PIERECIOSY 1863-2013

27 kwietnia 2013 r. 150. rocznica Bitwy pod Waliłami



Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą



Wśród pocztów sztandarowych byli też gimnazjaliści z Gródka



Poseł Robert Tyszkiewicz czyta list od prezydenta Bronisława Komorowskiego



Przemawia wojewoda Maciej Żywno



Wieniec na mogile poległych powstańców składają wójt Wiesław Kulesza i Przewodniczący Rady Gminy Wieczysław Gościk



Mowę wygłasza wójt Wiesław Kulesza



Radczyni Ewa Moroz-Ustymowicz. Tu jako konsul honorowy Rumunii



Nadleśniczy Krzysztof Bozik (był mocno zaangażowany w organizację uroczystości) jako jeden z odznaczonych leśników



Rekonstrukcjabitwysprzed150latrozpoczęłasięscenąatakużołnierzyrosyjskich (komendy aktorzy wypowiadali po rosyjsku)



Szczególnie zaciekle broniono powstańczej kasy



Powstańcy w gotowości bojowej



Walka na szable



Kapitulacja





Pojmani powstańcy

Autorzy zdjęć – Jerzy Chmielewski, Michał Szyszkiewicz

Powstanie 1863 r. na terenie guberni grodzieńskiej

Taki tytuł nosiła międzynarodowa konferencja popularnonaukowa, która odbyła się 26 kwietnia w Gminnym Centrum Kultury w Gródku. Zainaugurowała ona trzydniowe wojewódzkie obchody, upamiętniające zryw powstańczy w rocznicę wielkiego boju, stoczonego pod koniec kwietnia 1863 r. w niedalekich Pierecisach.



Fot. Jerzy Chmielewski

Z okazji konferencji przygotowana została stała ekspozycja, poświęcona patronowi gródeckiego domu kultury

Otwierając konferencję, dyrektor GCK Jerzy Chmielewski podkreślił, że nieprzypadkowo zorganizowano ją w tym właśnie budynku. Przypomniał, że patronem naszego domu kultury jest Konstanty Kalinowski, przywódca powstania na tych terenach, jak też całej historycznej Litwy. Urodził się kilkanaście kilometrów stąd – w Mostowlanach. Nazajutrz w tej miejscowości została odsłonięta poświęcona mu tablica pamiątkowa.

Konferencja wzbudziła zainteresowanie bardzo wielu osób. Aby posłuchać prelekcji na temat wydarzeń historycznych, które rozegrały się 150 lat temu na terenie i ówczesnej guberni grodzieńskiej, czyli także w naszym regionie, przybyli ważni goście z Białegostoku – przedstawiciele Wojewody i innych urzędów i instytucji, a także bardzo licznie leśnicy. W sali widowiskowej zasiedli także gródeccy oficjele oraz młodzież gimnazjalna.

Zebranych powitał gospodarz gminy, wójt Wiesław Kulesza. W swym wystąpieniu powiedział m.in.:

„Powstanie 1863 r. zajmuje miejsce szczególne w zbiorowej pamięci Polaków, jak też i innych narodów byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego – Białorusinów, Litwinów, Ukraińców. Tamte wydarzenia zapisały się wielką literą także na kartach bogatej historii Ziemi Gródeckiej. W naszej gminie dbamy o pamięć historyczną i staramy się ją pielęgnować. Szczególnie honorujemy patriotyczne oddanie i poświęcenie minionych pokoleń, które na przestrzeni dziejów walczyły o to, abyśmy dziś mogli żyć tu w zgodzie i pokoju. Moralnym obowiązkiem każdego z nas jest dbanie o własną świadomość historyczną, która jest ważnym elementem nie tylko naszej tożsamości, ale także wzorcem kształtującym postawy europejskiej drogi do wolności".

Konferencja rozpoczęła się okolicznościową prezentacją w wykonaniu uczniów gródeckiego gimnazjum pod kierunkiem Anny Kondratowicz z biblioteki szkolnej.

Moderatorem był Jan Leończuk, dyrektor Książnicy Podlaskiej. Jako pierwszy wykład wygłosił prof. Adam Czesław Dobroński z Uniwersytetu w Białymstoku, mówiąc o odmiennościach Powstania 1863-1864 na terenie byłego obwodu białostockiego (obejmował obecne powiaty białostocki, bielski i sokólski). Następnie jego uniwersytecki kolega prof. Józef Maroszek opowiedział o dziejach dworu w Mostowlanach, w którym urodził się Konstanty Kalinowski.

Dr Helena Głogowska z Katedry Kultury Białoruskiej Uniwersytetu w Białymstoku przybliżyła tę historyczną postać z punktu widzenia polskich Białorusinów. Pisząc swój referat, przewertowała wszystkie roczniki białoruskiej „Niwy", wydawanej od 1956 r. w Białymstoku. Swój niezwykle interesujący wykład wygłosiła w przeważającej mierze po białorusku. Przypomniała, że jeszcze w latach I wojny światowej działacze młodego niepodległościowego ruchu białoruskiego zaczęli kreować Kalinowskiego na swego bohatera narodowego,



Fot. Jerzy Chmielewski

Prof. Adam Czesław Dobroński



Fot. Jerzy Chmielewski

Prof. Józef Maroszek



Fot. Jerzy Chmielewski

Dr Helena Głogowska



Fot. Jerzy Chmielewski

Prof. Viaczesłau Szved

wykorzystując współwydawane i współredagowane przez niego pismo powstańcze w języku białoruskim (pisane „łacinką") „Mużyckaja Prauda". Po II wojnie światowej postać Kalinowskiego znalazła się w podręcznikach do nauki języka białoruskiego w Polsce, pisano o nim w „Niwie", stał się też on bohaterem utworów literackich, takich jak „Srebrny jeździec" Sokrata Janowicza i „Aposzni" Mikołaja Hajduka. Imieniem Kalinowskiego nazwano ulicę w Białymstoku, szkołę podstawową w Mostowlanach i Dom Kultury w Gródku.

Prof. Viaczeslau Szwed z Grodna przybliżył obraz Gródka i najbliższych okolic w czasach Powstania Styczniowego. Opowiedział o mało znanych dotąd wydarzeniach powstańczych na naszym terenie. Oprócz Bitwy pod Waliłami pod Gródkiem było więcej potyczek. Pomoc powstańcom okazywali też miejscowi prawosławni chłopi. Prof. Szwed wyprostował też pomyłkę historyczną na temat rzekomego udziału kozaków w dławieniu powstania. – Żadnych kozaków tu nie było – podkreślił. – Do walk z „miatieżnikami" carskie dowództwo skierowało zwyczajne oddziały swej armii – powiedział, powołując się na dokumenty przechowywane w archiwum w Grodnie.

Dr Siarhiej Tokć, historyk z Grodna, omówił stosunek do powstania chłopów białoruskich. Podkreślił, że 150 lat temu prości ludzie ze wsi nie mieli jakiejkolwiek świadomości narodowej, ani poczucia patriotyzmu we współczesnym rozumieniu tego pojęcia. W życiu kierowali się przede wszystkim filozofią bytu, aby po prostu móc wyżyć. Tak prawosławna, jak i katolicka ludność do powstania była nastawiona niejednoznacznie. W zależności od sytuacji wspierano powstańców, ale za pieniądze. Podobnie dla korzyści materialnej wydawano ich w ręce wojsk rosyjskich. Były też przypadki, że denuncjowano kramarza, bo... za drogo sprzedawał gorzałę.

Ostatnim prelegentem był Krzysztof Łaziuk, leśniczy z Nadleśnictwa Supraśl, który przedstawił prezentację o miejscach związanych z Powstaniem Styczniowym (a także wcześniejszym Powstaniem Listopadowym) w okolicach Sokołdy i pobliskich miejscowościach na terenie obecnej Puszczy Knyszyńskiej. Przywiózł on też do Gródka zebrane w minionych latach zabytkowe eksponaty powstańcze z tego terenu, jak autentyczne kowadło, służące do kucia koni powstańców (wozili je ze sobą).

Po wystąpieniach prelegentów zawiązała się dyskusja. Jan Bogdan Boczko z Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Gródeckiej zwrócił uwagę na niedostateczne jego zdaniem przedstawienie podczas konferencji sylwetki Konstantego Kalinowskiego jako polskiego bohatera narodowego („polskiego patrioty"). Radosław Dobrowolski, burmistrz Supraśla i wielki pasjonat lokalnej historii, zauważył, że 150 lat temu trudno było jeszcze mówić o polskim patriotyzmie we współczesnym rozumieniu. Kalinowski wystąpił zbrojnie przeciwko carskiej władzy, a nie przeciwko Rosjanom. Bardziej mu chodziło o roszczenia terytorialne – przywrócenie granic Rzeczypospolitej sprzed zaborów – niż o wzniosłe uczucia patriotyczne w dzisiejszym rozumieniu.

Dr Helena Głogowska dodałała, że Kalinowski identyfikował się jako Polak i nawoływał do tego innych, ale w kategoriach obywatelstwa, a nie narodowości. Swe odezwy pisał wszak nie po polsku, ale po białorusku (w języku „prostym"), choć białoruska świadomość narodowa wykrystalizowała się, chociaż nie do końca, znacznie później.



Fot. Jerzy Chmielewski

Pomiędzy wykładami pieśni w hołdzie powstańcom zaśpiewali Hienadź Szemiet i Jan Karpowicz z GCK

Adam Ciuńczyk, leśnik z Gródka, przypomniał, że wieszcz Adam Mickiewicz jeden ze swych wierszy zatytułował „Do przyjaciół Moskali". A napisał go, gdy Polska była przecież pod zaborami.

Organizatorami konferencji byli Gminne Centrum Kultury w Gródku, Wójt i Rada Gminy Gródek oraz Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Gródeckiej. Została zorganizowana dzięki wsparciu finansowemu urzędu marszałkowskiego w Białymstoku w ramach obchodów jubileuszu 500-lecia województwa podlaskiego.

Konferencja tak jak pozostałe uroczystości rocznicowe odbyła się pod honorowym patronatem prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, a także pod patronatem marszałka województwa podlaskiego.

Wygłoszone referaty zostaną wydrukowane w publikacji książkowej, która ukaże się pod koniec roku.

Jerzy Chmielewski ▲

Na 150. rocznicę powstania

Historię tworzą ludzie, narody,
A przyczyn do tego jest nadzwyczaj wiele.
Po to są różne umowy, ugody
I różnorodni wrogowie i przyjaciele.

Nastała unia krewska, lubelska
I Bóg wie jeszcze ile i jaka.
Wiara przyszła prawie anielska,
A życie takie samo było prostaka.

W naszym cudownym podlaskim kraju
Urodził się Kastuś Kalinouski
I chociaż nigdy nie było tu raju,
Ludzie spokojnie żyli po wioskach.

Car począł rządzić na ziemiach naszych.
Przywracał wiarę starą Rusinów
I na tym tle powstały waśnie.
Naród spokojny, szlachta przeciwnie.

Kastuś założył „Mużyckuju Praudu",
Aby pozyskać ludu pospoły.
A efekt taki: nazwano to zdradą.
Do walki zwał naród, z idei – popioły.

Kastuś – komisarz na ziemie Litwy.
Zdrajcy wydali go za srebrniki.
I stał się biedak „otczyzny wiaźniem",
Idei bohater, carowi – nikim.

Wyrok taki: kara śmierci.
A gdy dowodził, że jest Rusinem,
Karę zmieniono na powieszenie
I powieszono jak poganina.

Historię szanujmy jaką jest,
Bo ona jest historią naszą.
Zwycięstwo, niedola czy chrzest
W pamięci nam będzie po zawsze.

***Anatol Porębski* ▲**

Listy

Do „znawców” prasy

Czasem słyszę, że moje teksty w „WG-HN” są beznadziejne. Głoszących takie opinie „znawców” prasy z naszej gminy znam kilku. Im gródecka gazeta się nie podoba od samego początku, choć jej... w ogóle nie czytają. Ja się teraz ich pytam: co taki „znawca” zrobił do tej pory, aby ten rzekomo zły stan rzeczy naprawić? Otóż nie zrobił absolutnie nic w tym temacie, bo zwyczajnie nie potrafi. Nie umie przeczytać ze zrozumieniem dowolnego tekstu w dowolnej gazecie, nie mówiąc już o napisaniu jakiegoś artykułu, czy choćby krótkiego mejla do redakcji.

Przeczytać czyjś tekst w naszej gazecie jest łatwo, ale żeby do niej samemu napisać, jest o wiele, wiele trudniej. Czy mam rację? Na pewno tak. Ten mój list czyta się w ciągu niecałej minuty, a pisałem go równo pół godziny!

Pozdrawiam wszystkich „znawców” prasy i zachęcam do pisania do „WG-HN”.

Rysio S., Wa-wa

P.S. Czym się różni przeciętny czytelnik „WG-HN” ode mnie? Ja mam wszystkie numery naszej gazety i zawsze czytam ją „od dechy do dechy”. Mam dwóch kolegów w Gródku (M. N. i W. Cz.), którzy od lat czytają „Przegląd Sportowy”. Ja go czytam już równo 40 lat i czytam właśnie „od dechy do dechy”. Wy, Drodzy Koledzy, tego nie robicie, bo nie macie na to czasu! Dlaczego o tym piszę? Wielu ludzi skarży się obecnie, że nie ma wolnego czasu. A ja twierdzę, że mądry człowiek tak potrafi rozporządzać swoim czasem, że zawsze znajdzie tzw. „wolny czas”. W swojej komórce mam co najmniej trzysta numerów. Większość ich posiadaczy to osoby, które niezmiennie od wielu lat nie odpisują na moje sms-y, bo twierdzą, że nie mają na to czasu. Nie mają wolnej chwili w ciągu całego dnia nawet na napisanie krótkiego sms-a. Cha, cha, cha! Pytam zatem, jak tacy ludzie rozporządzają swoim wolnym czasem?! ▲

NEKROLOGI

Pani Marii Martonik
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci
MĘŻA
składają
pracownicy Urzędu Gminy w Gródku
i sąsiedzi Karpowicze

W następnym numerze

▼ Przyjaciele Anny German z Kolonii Mostowlany

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny”. Gazeta miejscowa. Ukazuje się raz w miesiącu. **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Jerzy Chmielewski (redaktor naczelny), Jan Bogdan Boczko, Radosław Kulesza, Michał Szyszkiewicz. **Współpracują**: nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku oraz Jan Grycuk, Aleksander Kondrusik (Białystok), Tamara Bołdak-Janowska (Olsztyn). **Realizacja wydawnicza**: Jerzy Chmielewski (tel. 502 661 316, e-mail: jchmielewski@gckgrodek.pl). **Adres redakcji**: ul. A.G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. (085) 7180 136, e-mail: gazeta@gckgrodek.pl, **http://gckgrodek.pl**
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania.
Gazetę można kupić w Gminnym Centrum Kultury, na stacji paliw Pronar i w sklepach na terenie gminy.
Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury i sekretariat Urzędu Gminy.
Numer złożono 12.05.2013. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.

Mama, tata i ja



Fot. Radosław Kulesza

Małgosia Serafin (na zdjęciu) zajęła jedno z pierwszych miejsc, śpiewając piosenkę „Uśmiechaj się”

9 maja w sali widowiskowej gródeckiego domu kultury odbyły się eliminacje powiatowe XXI Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki Przedszkolaków pn. „Mama, tata i ja”. Jego głównym organizatorem jest Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku.

Eliminacje jak co roku zorganizowało Przedszkole Samorządowe w Gródku we współpracy z Gminnym Centrum Kultury. Przystąpiło do nich 19 dzieci z Gródka i 7 z Michałowa. Ich występy oceniała komisja pod przewodnictwem Józefa Zyśka, pracownika Działu Dziedzictwa Kulturowego i Inicjatyw Artystycznych WOAK.

Wyniki:

I miejsce – Oliwia Trochimczyk, Wiktoria Bilkiewicz, Małgorzata Serafin (wszystkie z PS w Gródku), Gabriela Kalinowska (Gminne Przedszkole w Michałowie).

Wyróżnienia: Gabriel Szymczak, Wiktoria Bućko, Magdalena Fiłonik, Julia Kiszycka – z PS w Gródku oraz Karolina Kazberuk, Aleksandra Aleksiejuk i Bartosz Dworakowski z GP w Michałowie.

Wszystkie dzieci otrzymały pamiątkowe dyplomy, zaś laureaci także nagrody ufundowane przez GCK, które wręczył dyrektor Jerzy Chmielewski.

Zdobywcy pierwszego miejsca 17 maja br. pojadą do Białegostoku na przegląd finałowy, który odbędzie się w Spodkach. Trzymamy kciuki. (jch)

Konkurs recytatorski

8 maja gródecka biblioteka szkolna uczciła Dzień Bibliotekarza. Tydzień Bibliotek organizują konkurs recytatorski. W związku z tym, iż patronem roku 2013 jest Julian Tuwim, dzieci recytowały jego wiersze.

W konkursie wzięło udział 23 przedszkolaków i 40 uczniów szkoły podstawowej. Popisy recytatorskie oceniała komisja w składzie: Barbara Petelska (przewodnicząca Rady Rodziców) - przewodnicząca jury oraz Danuta Garkowska (z-ca dyrektora), Grażyna Kamieńska (nauczyciel świetlicy) i Anna Kondratowicz (nauczyciel bibliotekarz).



Agata Mytych – zdobywczyni Grand Prix

KOMUNIKAT

W każdym dziecku istnieje nieskończona potrzeba kochania Go takim, Jakie jest, z całą Jego indywidualnością.

Rodzice uczęszczający na spotkania grupy wsparcia rodzin dzieci niepełnosprawnych, organizowane przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gródku pragną poinformować, że powstała inicjatywa założenia stowarzyszenia na rzecz dzieci i młodzieży niepełnosprawnej z gminy Gródek i okolic. Jego celem będzie pozyskiwanie funduszy m.in. na rehabilitację, współfinansowanie turnusów rehabilitacyjnych, organizowanie imprez integracyjnych dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej.

Zachęcamy państwa do członkostwa w tym stowarzyszeniu. Zainteresowanych prosimy o kontakt pod numerem tel. 724 047 422 (Marcin Grygoruk) lub 535 315 00 (Justyna Turczyńska).

Inicjatorzy



Fot. Radosław Kulesza

Pamiątkowe zdjęcie na zakończenie eliminacji

ADAR, ul. Chodkiewiczów 10



LEWIATAN

2,99 szt.



Herbata ekspresowa Minutka
100 torebek

9,99 szt.



SUPER CENA

Bombonierka Lewiatan
Grand Palais 400g

6,99 szt.



SUPER CENA

Majonez Mosso
Napoleoński 900 ml



1,99 szt.

Czekolada Alpen Gold 100g
(gorzka, mleczna,
truskawkowa, orzechowa)

4,99 szt.



Kawa mielona Tchibo
Gala Ulubiona 250g

Oferta ważna do 26.05.2013 r. lub do wyczerpania zapasów.